

Święta czy nie święta tajemnica

DWUGŁOS | Samorząd adwokacki często występuje w obronie tajemnicy zawodowej. Ostatnie głośne zwolnienie z niej adwokatów i radców dotyczyło tzw. afery taśmowej. Czy można ich przesłuchiwać? Czy też nikt nigdy nie powinien pytać ich o sprawy, o których dowiedzieli się w związku z udzielaniem pomocy prawnej?

Bezwzględna ochrona adwokackiego sekretu

ROZMOWA

Zarówno sędziowie, jak i oskarżyciele powinni rozumieć, że adwokat nigdy, w żadnych warunkach nie może być źródłem dowodowym.

W: Samorząd adwokacki często ostatnio występuje w obronie tajemnicy adwokackiej. Czy rzeczywiście jest zagrożona?

JERZY NAUMANN, ADWOKAT: Patrząc z perspektywy ostatnich 30 lat, liczba wniosków o uchylenie tajemnicy adwokackiej lawinowo rośnie.

Czy może być to związane z większą liczbą spraw, które trafiają do sądów?

Nie dopatrywałbym się takiego związku. Daje się zaobserwować zupełną zmianę podejścia organów ścigania i sądów. Jeszcze na początku lat 90. nie było prób podważania tajemnicy adwokackiej.

Z czym wiąże pan tę zmianę praktyki?

W 1994 r. zostały wydane dwie uchwały Sądu Najwyższego – jedna dotyczyła tajemnicy adwokackiej, druga dziennikarskiej. SN zaprezentował w nich bardziej liberalne podejście. Kodeks postępowania karnego wprowadzony w 1998 r. przyjął rozwiązania wskazane w uchwałach SN. Od tego czasu zaczęto nie tylko w teorii, ale i w praktyce rozróżniać tajemnicę obrończą, która jest bezwzględnie chroniona, od tzw. zwykłej adwokackiej, od której sąd może zwolnić adwokata. Dla mnie jednak ten podział jest sztuczny. Tajemnica adwokacka zawsze powinna być bezwzględnie chroniona. Takie właśnie



DANIEK GOLIK

bezkompromisowe rozumienie adwokackiego sekretu prezentowali wszyscy najwybitniejsi adwokaci, a w okresie powojennym tacy jak Zdzisław Krzemiński, Władysław Pocię, Tadeusz de Virion i wielu innych. Nasze pokolenie po prostu je od nich przejęło.

Dzisiaj tajemnicę można uchylić ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, gdy okoliczności nie da się ustalić inaczej (nie dotyczy to tajemnicy obrończej). Czy łatwo wskazać w konkretnych sprawach takie okoliczności?

Te przesłanki są dyskusyjne. Są to pojęcia niedookreślone, pozostawiają zbyt duży margines swobody i uznaniowości sądów. Uniemożliwiają też przyjęcie jednolitej wykładni. Dla jednego sędziego uchylenie tajemnicy w danej sytuacji jest niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, dla innego niekoniecznie. Poza tym, wprowadzając do k.p.k. z 1997 r. tę zmianę, dokonano dyskusyjnej hierarchizacji. Bliżej nieokreślone dobro wymiaru sprawiedliwości zostało uznane za ważniejsze niż cały zespół wartości związanych z tajemnicą adwokacką. Wartości, których źródła można znaleźć także w konstytucji, a szerzej – w myśli państwowej i etyce ogólnej.

Trudno odmówić wagi takiej wartości jak „dobro wymiaru sprawiedliwości”... To zależy, jak rzetelnie będziemy interpretowali to pojęcie. Jeśli poważnie

podejdziemy do wykładni, to niewątpliwie bardzo ważna wartość. Jednak przepisy zawarte w k.p.k., które odnoszą się do niej jako przesłanki zwolnienia z tajemnicy adwokackiej, nie do końca pozwalają na traktowanie jej z taką powagą. Przez sądy ta przesłanka jest bowiem interpretowana różnie, m.in. jako dobro samego procesu rozumianego jako parcie za wszelką cenę i na wszelkie sposoby do udowodnienia winy i skazania. W uczciwym procesie na pierwszym miejscu stoi zawsze poszanowanie prawa, i to tak dalece, że może dojść do uniewinnienia złoźcy, byleby gwarancje procesowe pozostały nienaruszone. Bywa też, że sędzia chce zamantestować swoją procesową przewagę nad adwokatami i interesami, które zawodowo reprezentują. W naszej polskiej rzeczywistości paradoksalnie sędziowie stanęli po drugiej stronie walki o poszanowanie tajemnicy. W Anglii są jej pierwszymi strażnikami.

Z czego wynika ta różnica?

Z niepełnego zrozumienia wartości, które niesie nienaruszalność tajemnicy adwokackiej zarówno dla wymiaru sprawiedliwości, jak i dla praw obywatelskich.

Sugeruje pan, że polscy sędziowie tego nie rozumieją?

Cechą każdej władzy, także sądowniczej, powinna być umiędność samoograniczenia własnego imperium. Sędziowie, którzy mają władzę zwolnienia adwokata z tajemnicy, powinni mieć

przede wszystkim na uwadze wartość, których ona chroni. O zwolnieniu z tajemnicy decyduje sąd, mogą jednak o to wnosić prokuratorzy. Widzimy tu zatem pewne naruszenie zasady kontrydiktoryjności. Adwokaci nie mają bowiem analogicznego narzędzia. Zarówno sędziowie, jak i oskarżyciele powinni rozumieć, że adwokat nigdy, w żadnych warunkach nie może być źródłem dowodowym! Inny kierunek myślenia może doprowadzić do zamachu na tajemnicę pokoju sędziowskich narad, czy też wniosków o przesłuchanie prokuratorów na okoliczność prowadzonych postępowań, w tym choćby treści ustaleń z przełożonymi. Nietrudno zauważyć, że prowadziłoby to do upadku idei wymierzania sprawiedliwości.

Czy jednak tajemnica adwokacka zawsze powinna być bezwzględna? Co w sytuacji, gdy np. adwokat dowiadyuje się, że jego klient planuje zbrodnię?

Nikt nigdy nie obiecywał, że zawód adwokata pozbawiony jest dylematów sumienia. Każdy adwokat, w konkretnej sytuacji, musi się sam z nim zmierzyć. Wzorzec postępowania jest taki, że tajemnica obrończa ma charakter bezwzględny. Między innymi oznacza to, że adwokat powierzone sekrety oraz adwokackie rozterki zabiera z sobą do grobu. ©©

Jerzy Naumann jest warszawskim adwokatem, w latach 2007–2010 był prezesem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatów

Zwolnienie z tajemnicy jest potrzebne

ROZMOWA

Być może właściwe byłoby doprecyzowanie przepisów przez wskazanie konkretnych przestępstw, które uzasadniają zwolnienie z tajemnicy.

W: Czy tajemnica adwokacka jest święta?

WIEŚLAW KOZIELEWICZ, SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO: Tajemnica obrończa – tak. Ale inna tajemnica adwokacka nie jest nienaruszalna. Sąd może z niej zwolnić w ściśle określonych przez kodeks postępowania karnego sytuacjach.

Wielu adwokatów uważa, że te przesłanki są nieostre.

Nie zgadzam się z taką opinią. Zgodnie z kodeksem postępowania karnego sąd może zwolnić z tajemnicy adwokackiej, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczności nie da się ustalić za pomocą innego dowodu. Są to wystarczające przesłanki prawne zwolnienia.

Właśnie owo „dobro wymiaru sprawiedliwości” jest wskazywane jako pojęcie zbyt ogólne.

Występuje ono nie tylko w tym przepisie kodeksu postępowania karnego. Ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości jest m.in. możliwość przeniesienia sprawy do innego sądu. Pojęcie jest więc dookreślone przez orzecznictwo. W mojej ocenie zwolnienie z tajemnicy adwokackiej jest możliwe w przypadku zbrodni i poważniejszych występów, np. o górnej granicy zagrożenia karą powyżej pięciu lat pozbawienia wolności. Przy innych występach, w tym ściganych z oskarżenia prywatnego, zwolnienie nie powinno nastąpić.

Takie ograniczenie nie jest w tej chwili wprost wskazane w k.p.k.

To moja interpretacja. Rzeczywiście być może właściwe byłoby doprecyzowanie tych przepisów poprzez wskazanie konkretnych przestępstw, które uzasadniałyby zwolnienie z tajemnicy. Teraz rozumienie tej przesłanki kształtuje orzecznictwo.

W odniesieniu do drugiej przesłanki, czyli tego, że okoliczności nie da się ustalić inaczej, pojawiają się z kolei zarzuty, że może być wykorzystywana przez prokuratorów chcących ułatwić sobie pracę.

To sąd decyduje o zwolnieniu z tajemnicy. Prokurator może tylko złożyć wniosek. Nie ma tu automatów – znam wiele spraw, w których sądy odmawiają zwolnienia. Niemożność ustalenia okoliczności za pomocą innego dowodu jest sprawdzana rygorystycznie. Prokurator musi wykazać, że próbował innych środków, ale np. informacje dotyczące gwałtu posiada tylko adwokat. Trzeba też pamiętać, że postanowienia sądu w sprawie zwolnienia z tajemnicy adwokackiej są zaskarżalne.

Jeszcze 20 lat temu nie było rozróżnienia na tajemnicę adwokacką i obrończą. Czy pana zdaniem jest możliwy powrót do takiego stanu prawnego?

Dziś to niemożliwe. Rzeczywiście, minęło już ponad 20 lat, od kiedy takie rozróżnienie zaczęło dominować w orzecznictwie. Zagadnieniem tym zajmował się SN, a także Trybunał

Konstytucyjny. Wszystko to wpłynęło na ukształtowanie instytucji zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej, bo z tajemnicy obrończej go nie ma. Nie da się wrócić do takiej wykładni tajemnicy adwokackiej, która nie dopuszcza zwolnienia w postępowaniu karnym z obowiązku jej zachowania. Powrotu do stanu sprzed ponad 20 lat nie ma. I moim zdaniem nie powinno być. Dodać też należy, że procedura zwolnienia z tajemnicy adwokackiej istnieje także w porządkach prawnych innych państw.

Adwokaci przekonują jednak, że tajemnica adwokacka jest fundamentalną wartością i powinna być o wiele lepiej chroniona.

To naturalne, że przedstawiciele zawodów zaufania publicznego bronią określonych standardów swojej profesji. Nie dotyczy to tylko tajemnicy adwokackiej czy radcowskiej, ale także np. notarialnej, lekarskiej, statystycznej.



ROBERT GARDZIŃSKI

„Nie ma automatów w zwalnianiu z tajemnicy na wniosek prokuratorów

Chodzi bowiem o zaufanie klientów danej grypy zawodowej. Oni muszą mieć przekonanie, że mogą w ramach np. korzystania z pomocy prawnej powiedzieć wszystko adwokatowi, a on tego nie ujawni. Także statystycy bronili tajemnicy statystycznej. Podkreślali, że musi ona być bezwzględnie chroniona – w innym wypadku bowiem respondenci będą się obawiali szczerze odpowiadać na zadawane pytania. Sprawą zajmował się Trybunał Konstytucyjny. Podkreślił, że tajemnice muszą być chronione, jednak prawo powinno też przewidywać możliwość ich uchylenia. Są to naprawdę wyjątkowe sytuacje i tak powinno pozostać. ©©

—rozmawiała Katarzyna Borowska

Wiesław Kozielewicz jest przewodniczącym wydziału IV w Izbie Karnej Sądu Najwyższego